

Droga Ciociu Mirko,

Skopiowałam mój list sobie i poprawiłam bo pisałam na ipadzie Tatusia. Teraz jest już ok 😊 I jeszcze Ci coś dopiszę.

Nie wiem już, piszę do Ciebie Ciociu ale czy to coś da? Nie odzywasz się do mnie a mama się chwaliła że była u Ciebie i że już mi nie wierzysz. Wiesz ja uciekałam w czwartek ze szkoły ale po lekcjach do Tatusia. Uciekałam autobusami. Do placu Halera a potem się pytałam kierowcy i takiej pani i mi pomogli. Tatuś mi kiedyś pozwolił jechać aż na Gocław autobusami i jechał za mną autem bo strasznie chciałam pojechać sama ale nie byłam pewna i pytałam. I pojechałam choć się bałam, że mama mnie jakoś dogoni. Może to śmieszne teraz ale tak się bałam jak jechałam że na jakimś przystanku mnie dogoni bo się dowie, że się trzęsłam ale nie bałam się jechać tylko, że mama mnie dogoni. Wiedziałam że ona dopiero za dwie dodatkowe lekcje ma przyjechać ale myślałam cały czas że mnie jakoś złapie. Jak byłam w sądzie u pani kurator takiej innej niż rano bo ta rano to bardzo miła pani, no wiesz taka normalna miła i trochę się stresowałam ale ona była super i mogłam wszystko jej powiedzieć ale potem byłam jeszcze raz z Tatusiem u takiej pani kierownik to ona od razu zapytała czy Tatuś dał mi karę za to że przyjechałam do niego i nie mogłam nic powiedzieć bo się przestraszyłam jej. A ona mówiła, że ja się może bałam jechać sama a ja się nie bałam w ogóle jechać tylko, że ta mama mnie dogoni. A w ogóle to przyjechałam mama na mnie krzyczała wieczorem jak kuratorka poszła. A ja nawet mało prawdy powiedziałam bo się bałam ale o iphonie mówiłam i mama była straszna dla mnie. Mam dość tego jak mama każe mi być cicho przy kuratorce i pokazywać że ja kocham i sama udaje że mnie kocha i na siłę ciąga na kolana. Boję się mówić wtedy. Potem jest taka strasznie zła na mnie, mówię Ci ciociu jest bardzo nieprzyjemna. Mam dość tego kompletnie cały czas jest niemiła, krzyczy rozkazuje i grozi mi. Wszystko co mi mówi to groźby. Tatuś może spokojnie mnie zapytać o coś a ona zawsze szantażuje od razu. A jak każe mi się kazać pakować i wynosić do Tatusia a potem rozwalala wszystko po pokoju to pojechałam do Tuńcia. Albo jak mówi babci że nie jestem jej córką i skarży się na mnie ludziom przez telefon to sprawdzam czy drzwi są zamknięte i myślę jak uciec do Tatusia z tego domu. Albo jak pieska Lilly tuli i mówi że jej nie zdradza to wymiotować mi się chce. Nie chcę tam wracać Ciociu kochana nie chcę ale Tatuś mówi, że muszę i wiem że jak bym została to i tak mnie mama ze szkoły zabierze i boję się tak strasznie, że znowu będzie się mścić na mnie. Ona nawet nie musi nic robić i bo się mści inaczej, nie odzywa się do mnie całymi dniami w ogóle i ignoruje mnie albo muszę siedzieć w pokoju za nic Ciociu za nic. Jak rozmawia przez telefon to muszę siedzieć w pokoju, jak pisze na komputerze to nie wolno mi się zbliżyć bo nazywa mnie szpiegiem. Ta pani kuratorka co po południu była w sądzie to mówiła tak „jesteś zazdrosna o mamusię tak bo ma chłopaka” - a ja nawet troszeczkę nie jestem zazdrosna bo to przecież tyle już facetów miała i już trzy razy ze mną rozmawiała o tamtych, że będą może moimi tatusiami to ja tak płakałam wtedy bo musieliśmy z nimi mieszkać nawet i nawet jedzenie robiła im lepsze niż mnie. Ale ja nie jestem zazdrosna. Jak mam być zazdrosna o faceta co wymiotuje i klnie i awantury robi a potem mama mnie tuli żeby nic nie mówiła. Rozumiesz Ciociu wtedy mnie tuli!!!!!! W ogóle nie jestem zazdrosna tylko się boję bo mówi ciągle z ludźmi i z babcią o wyjeździe „żeby to mieć wszystko za sobą” bo podsłuchałam i boję się, że mnie wywieźć chce do tej Belgii bo teraz dowód mi chce zrobić bo nie może niby po Europie jeździć ze mną a z Tatusiem na legitymację jechałam i nie było problemu to po co jej ten dowód. Martwię się strasznie że muszę do niej wracać mówię Ci czekam tak bardzo żeby się z Tobą zobaczyć Ciociu. Mam teraz dzwonić do mamy ale nie mogę no po prostu nie mogę jak tylko o tym myślę to się tak denerwuję mówię Ci strasznie bo ja mam dwie mamy wiesz, ona jak są ludzie to jest zupełnie inna a jak nikt nie widzi to jest po prostu zimna i zła. Rozumiesz mnie

Ciociu ????? Na chwilę jest może dobra jak jej się coś uda w pracy czy coś a potem znowu jestem taka strasznie samotna i sam lekcje wszystkie robię i nie mam się do nikogo jak dodzwonić czy porozmawiać. I nazywa mnie „żal na 102” – tak mnie nazywa jak się z nią w czymś nie zgadzam. Okłamała mnie w wigilię że jak wezmę ten telefon od niej to mi odda iphona bo goście byli i tak powiedziała bo nie chciałam wziąć prezentów jak mi nie odda prezentu Tatusia ale mnie okłamała.

Kocham Cię Angelika

Wiesz Ciociu nie gniewaj się że znowu ten list wysyłam ale Tatuś powiedział że jak już coś wysyłam to mam poprawnie albo w ogóle i wiem że kiepsko to wyszło. Jeszcze raz Sorki. Myślałam, że mama zadzwoni do mnie i że jakoś będzie chciała porozmawiać czy że powie że już nie będzie mi zabierać prezentów Tatusia i odda mi iphona czy że chce żebym wróciła ale ona nie zadzwoniła wtedy ani jeden raz. Ani jeden raz Ciociu!!! Tatuś pisał do niej, żeby zadzwoniła i jest sobota po południu teraz i znowu i tak jak wtedy nie zadzwoniła nawet do mnie. A jak się chowa za ukrytym numerem to ja też nie chcę z nią rozmawiać. Ja też nie chciałam do niej dzwonić wtedy w ogóle bo się bałam i wracać do niej też. Taka jestem szczęśliwa u Tuńcia mojego kochanego Tuńcia jakbym żyła na innej planecie. Była pani kurator, taka inna u Tatusia i powiedziałam jej że mi jest tu super i że nie chce wracać do mamy. Chyba mnie rozumie. I wiesz powiedziałam jej że mama powiedziała że mój prezent od tatusia ten iphone da komornikowi żeby go sprzedał za ten telefon co mam od mamy ale go nie chce jak mi nie odda prezentu od Tatusia albo termosu. Mam dwie klasówki i musiałam się uczyć całe popołudnie bo zadanie domowe miałam i w ogóle a jutro mamy konkurs tańca z koleżanką i jest ciocia Jola u tatusia i też pojedzie mnie oglądać choć chora jest bardzo. Mówiłam tej pani kurator że cały tydzień mama się ze mną znowu nie uczyła i teraz wszystko musimy zrobić i tak jest zawsze.

Pa Ciociu Kocham Cię może się jednak spotkasz kiedyś ze mną. Pa.

Jutro wracam do mamy i pewnie znowu będzie jak w poniedziałek po szkole zimno i źle i znowu płakać będę sama do snu bo mama się mści na mnie wiesz i nie odzywa do mnie ani nawet na dobranoc nie przyjdzie. Ale jak ładnie zatańczę to może będzie miłsza.☺

Angelika Luiza